Wydanie poranne.
Nr. 422. Piątek 18 grudnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Decydujące zwycięstwo w Galicyi i Królestwie.
Ogólny odwrót carskich armij.
Zwycięskie walki pod Łodzią i Łowiczem.

Wielkie zwycięstwo w Królestwie i w Galicyi.

Urzędowo ogłaszają: Wiedeń, 18 grudnia.

Ostatnie wiadomości nie pozwalają już o tem wątpić, że opór rosyjskiej siły głównej jest złamany.

Na południowem skrzydle w kilkudniowej bitwie pod Limanową, na północy przez naszych sprzymierzeńców koło Łodzi, a obecnie także i nad Bzurą zupełnie pobity, zagrożony od południa przez nasz marsz naprzód przez Karpaty, rozpoczął nieprzyjaciel ogólny odwrót, który usiłuje kryć, zacięcie walcząc w obszarze u stóp Karpat. Tutaj atakują nasze wojska z linii Krosno-Zakliczyn.

Na reszcie frontu jest pościg w toku.

Berlin, 18 grudnia.

Urzędowo donoszą:

Z granicy zachodnio pruskiej i wschodnio-pruskiej niema nic nowego do doniesienia.

Zapowiedziana przez Rosyan ofenzywa przeciw Śląskowi i Poznaniowi zupełnie się złamała.

Armie nieprzyjacielskie w całej Polsce po zaciętych i zawziętych walkach frontalnych zostały zmuszone do odwrotu.

Nieprzyjaciela wszędzie się ściga.

Podczas wczorajszych i przedwczorajszych walk w Polsce północnej przyniosło rozstrzygnięcie męstwo zachodnio-pruskich i heskich pułków.

Owoce tego rozstrzygnięcia nie dadzą się jeszcze na razie przejrzeć.

Wrażenie wielkiego zwycięstwa w Niemczech.

Berlin, 18 grudnia.

Wiadomość o wielkiem zwycięstwie na wschodzie rozpowszechniła się lotem błyskawicy wśród ludności, której entuzyazm nie da się opisać. W jednej chwili udekorowano wszystkie domy. Zauważono też wiele austryackich i węgierskich chorągwi. Szkoły będą dziś (piątek) zamknięte.

Dzienniki z entuzyazmem piszą o zwycięstwie, które **staje w szeregu zwycięstw historycznych pierwszego rzędu** i podnoszą **udział wojsk austro-węgierskich** w tych zwycięstwach.

„Berliner Tageblatt“ pisze: Nasza radość będzie także radością Austro-Węgier. Nowe świetne zwycięstwo można było tylko zdobyć przez wierne koleżeństwo sprzymierzonej z nami armii.

„Lokalanzeiger“ pisze: To, co stawiło opór olbrzymiej armii cara, było z innego materyału ulane niż ona. Tu stały się armie orła jednogłowego i orła dwugłowego-s t a l ą“. Pismo porównuje bitwę w Polsce z bitwą pod Salaminą i pod Lipskiem i kończy: że bitwa wypadła na naszą korzyść zawdzięczamy geniuszowi Hindenburgowi, bohaterstwu [illegible] wojsk, które walczyły pod świetnymi sztandarami Niemiec i Austro-Węgier.

„Tägliche Rundschau“ pisze: „Braterstwo broni z narodami monarchii habsburgskiej dało świetne dowody w największym stylu. Konieczność zwrócenia wszystkich stojących do dyspozycyi sił przeciw głównemu wrogowi wyjaśnia, że Austro-Węgry nie mogły użyć więcej wojska **w Serbii.** Serbowie, którzy dzisiaj w Belgradzie urządzają komedyę tryumfu, zostali dotkliwiej pobici przez Austryaków i Węgrów w południowej Polsce, niż wogóle mogli być pobici pod Niszem albo Waljewem“.

Wrażenie na Węgrzech.

Budapeszt, 18 grudnia.

Dzienniki wieczorne przynoszą entuzyastyczne artykuły o sukcesach naszej dzielnej armii, która ramię przy ramieniu walczy w Polsce z wojskami niemieckiemi.

„Pester Lloyd“ pisze: „Wielka rosyjska ofenzywa jest złamaną. Podjętą ona została wszystkiemi siłami państwa carskiego na zachód (na granicę niemiecką), na południowy zachód i w Galicyi zachodniej. Od przeszło czterech tygodni sprzymierzone armie Niemiec i naszej monarchii wstrzymują ten napór armii rosyjskich, które zmuszone zostały do przyjęcia walki tam, gdzie nasze kierownictwo armii tego sobie życzyło. Nasza wola była nieugiętą, żelazna wola zwycięstwa. Ta wola utorowała sobie drogę. **Armie Rosyi są na całej linii pobite** i ustępują, ścigane wciąż przez zwycięsców w k i e r u n k u W i s ł y“.

Wojna z Rosyą.

Sytuacya ogólna.

Na prawem skrzydle rosyjskim (na wschód od Łodzi) ofenzywa niemiecka trwa dalej i ostatnio doniesiono o zdobyciu kilku ważnych punktów oraz 3.000 jeńców rosyjskich. Jednak front rosyjski nie cofnął się tu wstecz i walka przeważnie „stoi“. Niemieckie wojsko zapewne oparło swe pozycye o Wisłę (Płock).

W Prusiech wschodnich mamy do zanotowania ruch kolumny niemieckiej do Królestwa z Działdowa przez Mławę ku Ciechanowowi; musiała jednak się zatrzymać wobec przeważających sił wroga.

Naogół pod Łodzią, Łowiczem i w Prusiech nie mamy do zanotowania poważniejszych niemieckich ruchów ofenzywnych. Niepomyślna pogoda wywiera — powiada urzędowe sprawozdanie — swój wpływ.

Natomiast n a j k o r z y s t n i e j s z e wiadomości przychodzą obecnie z centrum (całego frontu Częstochowa, Noworadomsk, Piotrków) oraz z lewego skrzydła rosyjskiego (Galicya zachodnia). Sprzymierzeńcy dotarli do Zakliczyna (na (połndnie od Tarnowa) i zaatakowali silne pozycye rosyjskie pod Jasłem i Krosnem cała ta część (południowa) frontu: Rajbrot — Niepołomice — Wolbrom — Noworadomsk — Piotrków — zachwiała się i obecnie cofa się.

Niedawno, po klęskach rosyjskich pod Łodzią, podczas krwawych starć pod Noworadomskiem i w Galicyi zachodniej prasa trójporozumienia pocieszała się tem, że przecież ofenzywa przeciwko Śląskowi południowemu trwa dalej. Teraz i tej pociechy już niema.

Należy przypuszczać, że pomyślna sytuacya w Galicyi i na południe Królestwa wywrze — kolejno — pomyślny wpływ także na sytuacyę pod Łodzią.

(Dzisiejsze telegrame poranne przynoszą nadzwyczajnie ważną radosną nowinę, że także na północnem skrzydle — pod Łodzią i Łowiczem — zapadło zwycięskie rozstrzygnięcie. A więc zwycięstwo — na całym froncie...).

Na Bukowinie.

Budapeszt, 18 grudnia.

Donoszą do „Az Est“ z Dorny Watry, że po opuszczeniu Czerniowiec austryackie wojska zajęły dobrze wybrane pozycye obronne, i Rosyanie dopiero po kilku dniach zdecydowali się na nową ofenzywę. Jeden z oddziałów rosyjskich skierował się na Radautz, lecz został rozbity i zmuszony wrócić do Czerniowiec. Drugi poszedł na Storożyniec i także został rozbity. Pozostawił kilkaset zabitych i rannych i musiał się cofnąć.

Na Węgrzech.

Budapeszt, 18 grudnia.

Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Marmarosz Sziget:

„Na Walnem zgromadzeniu komitatu Marmarosz omawiał nadżupan wypadki wojenne i wskazał na spełnienie obowiązków przez urzędników publicznych, podnosząc ich skuteczną działalność podczas rosyjskiej inwazyi, jakoteż podczas przywracania stosunków normalnych. Dalej oświadczył nadżupan, że musi także dać zadośćuczynienie duchowieństwu ruskiemu, którego patryotyzm został oczerniony. Mowca wskazał na rehabilitacyę, jaką otrzymało ono ze strony władz wojskowych i cywilnych. Также samo nie można ludowi ruskiemu czynić zarzutów co do jego patryotycznego zachowania się, pominąwszy fałszywe kroki kilku nielicznych zdeprawowanych indywiduów. Następnie wyraził nadżupan podziękowanie członkom zarządu, którzy podczas inwazyi rosyjskiej starali się o dobro ludności. Wspomniał z wdzięcznością o podróży prezydenta ministrów Tiszy i ministra rolnictwa po wypędzeniu Rosyan i zakończył oświadczeniem, że sytuacya wojskowa komitatu jest zupełnie uspokajającą i że ludność może mieć pełne zaufanie do zwycięskiej siły naszej waleczneji armii i armii sprzymierzonej.

Ruski wikary biskupi Balog wyraził nadżupanowi podziękowanie imieniem duchowieństwa ruskiego za otrzymane zadośćuczynienie.

Legioniści pod Sączem.

Korespondent „Berl. Tagebl.“ Adelt opisuje ostatnie walki w Karpatach i stwierdza, że naogół dzieło oczyszczenia Węgier od Moskali można uważać za zakończone.

Z walk pod Karpatami na galicyjskiej stronie korespondent szczegółowo opisuje bój pod Starym Sączem, gdzie niedawno mieściła się wojskowa kwatera prasowa. Berliński sprawozdawca podkreśla niezwykłą odwagę legionistów polskich, którzy dzięki fortelowi wojennemu potrafili trzymać się przeciwko znacznie przeważającym siłom rosyjskim. W swej cienkiej, wyciągniętej linii strzeleckiej wsadzili swe czapki i płaszcze na kije, łudząc wroga co do swej liczebności.

Pod Pisarzową pono przyszło do większej bitwy, w której Legioniści mieli poważniejsze straty.

Ucieczka z Warszawy.

Jak donoszą z Petersburga, ludność warszawska ucieka masowo i w mieście przeważnie została ludność uboższa. Ludzie zamożniejsi od chwili upadku Łodzi, ukazania się nad Warszawą „Zeppelinów“ itd. ucieka do Rosyi, między innemi licznie do Moskwy.

Rosyjscy generałowie przed sądem.

Jak z Rzymu donoszą, aresztowano oprócz Rennenkampfa dwóch innych generałów i postawiono ich przed sąd wojenny.

Demoralizacya w rosyjskiem wojsku.

Jak donoszą z Sofii, generał R. Dimitriew w liście do przyjaciela pisze o rozkładzie w rosyjskiej armii. Sam był świadkiem, jak żołnierze odmawiali posłuszeństwa; oficerowie musieli bezsilnie patrzeć na to, jak oddziały zmykają przed słabszym wrogiem.

Walki w Serbii a zwycięstwa w Królestwie.

Kolonia, 18 grudnia.

„Köln. Ztg.“ pisze: „Wszędzie tam, gdzie ruchliwi agenci trójporozumienia gorliwie już się zabrali do roboty i naturalnie rozdmuchują polityczne opróżnienie Belgradu, mimo iż ono pod względem wojskowym nic nie znaczy, będzie rozumnem nie dać się łudzić co do rzeczywistej siły wojskowej naszego sprzymierzeńca. Co Austro-Węgry czynią pod względem wojskowym to widać w Galicyi i Królestwie, gdzie od początku wojny walczą z wielkim honorem przeciw przewadze, której do dnia dzisiejszego nie udało się wmaszerować ani do Wiednia ani do Berlina. Także i serbskie drzewa nie wyrosną pod niebiosa.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 18 grudnia.

Urzędowo donoszą:

Koło Nieuport kontynuowali Francuzi atak bez żadnego rezultatu.

Także koło Zillerbecke i Labasse próbował nieprzyjaciel ataków, lecz zostały one wśród bardzo wielkich strat dla nieprzyjaciela odparte.

Zamiar Francuzów rzucenia mostu przez Aisne koło Soissons został przez naszą artyleryę udaremniony.

Na wschód od Reims zostały francuskie fortyfikacye ziemne zniszczone.

Moskalofilskie wymysły.

Budapeszt, 18 grudnia.

Biuro koresp. donosi: Moskalofilskie dzienniki w Rumunii są niewyczerpane w wymyślaniu alarmujących wiadomości, rozszerzanych w zamiarze podburzania opinii publicznej przeciw Węgrom. W ostatnim czasie ze specyalną gorliwością rozpowszechniano pogłoskę o powstaniach ludności rumuńskiej w Abrud Bania i innych nie wymienionych wcale okolicach Siedmiogrodu. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że we wszystkich tych wiadomościach niema słowa prawdy. Nigdzie spokoju publicznego nie zakłócono, a w szczególności ludność rumuńska żyje w najzupełniejszej zgodzie z innymi narodami.

Kronika wojenna.

Londyn. Według ostatnich wiadomości ze Scarborough podczas ostrzeliwania miasta zginęło 12 osób a 24 odniosło rany.

Konstantynopol. Pochód wojsk ze świętym sztandarem przybył do Damaszku.

Budapeszt. Walne zgromadzenie zarządu municypalnego uchwaliło na wniosek burmistrza przeznaczyć 10.000 K dla czerwonego półksiężyca, a zarazem wystosowało odezwę do wszystkich miast z wezwaniem do podobnych ofiar. Wniosek o budowę meczetu w Budapeszcie odesłano do magistratu.

Paryż. Rząd żąda od parlamentu na pierwsze półrocze roku 1915 kredytu 8.525 milionów franków, czyli o 5.929 milionów więcej, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Zwiększone wydatki przeznaczone są na cele wojenne. Projekt rządowy odracza wprowadzenie podatku dochodowego na rok 1916.

Różne flukty opinii niemieckiej.

Głosiciele odrębnego pokoju z Rosyą.

Pisaliśmy już obszerniej o fluktuacyach w opinii niemieckiej, stojących w związku z przekonywaniem się, jak ogromnem jest zadanie stanowczego złamania potęgi wrogów na obu frontach: anglo-francuskim i rosyjskim.

Niektórych tedy opanowuje myśl, iż należy koniecznie jedno zadanie rychlej wyeliminować, aby drugiemu ze zdwojoną siłą pewniej sprostać.

Pisaliśmy więc, iż niektóre umysły w Niemczech roją o takiem wyjściu, iżby po jakimś większym sukcesie niemieckim na „terenie wschodnim“ przetorować drogę do nawiązania rokowań pokojowych z Rosyą (jakby miały wyglądać warunki pokoju, tego jeszcze nie „dyktują“), ewentualnie wciągnąć w te rokowania i Francyę, ażeby zizolować Anglię, w której dopatrują się najzaciętszego wroga Niemiec.

Rachują przytem na szybsze znużenie Rosyi i Francyi, łatwiejszą ich zgodę na ustępstwa kompromisowe.

Wskazywaliśmy już — pisząc na ten temat — te momenty polityczne, które zwolennicy takiego obrotu spraw przytaczają na dowód, że aktualnie jest Anglia najniebezpieczniejszym rywalem Niemiec.

Lecz oprócz argumentów politycznych możnaby podchwycić i momenty egoistyczne, które ów prąd wyłaniają.

Dla wielkiego kapitału niemieckiego Anglia jest konkurentką, Rosya raczej odbiorczynią, klientką; dla najbardziej reakcyjnych sfer spośród junkierstwa — symbol reakcyi — carat nie jest jakiemś widziadłem plugawem... Nie urasta więc w tych sferach jakiś specyficzny wstręt do tego przeciwnika.

Gdy przechodzimy w dziedzinę uczuć — podkreślamy, iż **wręcz przeciwna uczucia reprezentuje lewe skrzydło opinii, a zwłaszcza socyalna demokracya niemiecka.**

Jej życzeniem w tej wojnie byłoby przedewszystkiem **zdruzgotanie potęgi caratu**, skąd na Europę wieje tchnienie azyatyckie, gdzie na Sybirze wymrażać chcą każdy ruch społeczno-emancypacyjny i polityczno-wolnościowy.

A Francya i Anglia reprezentują natomiast tak wielką sumę kultury — tak na punkcie wolnościowym przodują Europie, iż zmiażdżenie tych właśnie państw stworzyłoby wielką dla sprawy cywilizacyi powszechnej ujmę.

Na tle tych różnych poglądów ożywia się wymiana zdań w prasie.

Oto świeżo „Berliner Tageblatt“ wystąpił przeciwko amatorom odrębnego pokoju z Rosyą.

Poszczególne osoby — pisze — które na szczęście nie mają sobie powierzonego kierownictwa polityki niemieckiej, uważają i dzisiaj takie wyjście za możliwe i pożądane“... „Berliner Tageblatt“ podnosi następnie, iż według rachub takich „polityków“ zajęcie przez Niemców Warszawy i parę większych zwycięstw Hindenburga otworzyłoby dogodne podłoże dla rokowań, do których Rosya uczułaby się skłonną... Poczem zapytuje, czy kompromisowe załatwienie porachunków z Rosyą zagwarantowałoby na przyszłość bezpieczeństwo granic niemieckich, czy zabezpieczyłoby spokój sojuszniczki Niemiec, Austryi, czy zatamowałoby żądze rosyjskie dysponowania na Bałkanie, czy uchroniłoby Turcyę przed poćwiartowaniem przez carat i czy wkońcu w razie osłabienia tylko Anglii będącej na wielu punktach konkurentką Rosyi (w Azyi np. na terenach, przyległych Indyom *red. „Nap.“*), taż Rosya, w konsekwencyi, zabezpieczona na tyłach, nie mogłaby tem groźniej zaważyć u granic niemieckich?

Nie trzeba dodawać, iż przeciwko jakiemuś ewentualnemu pofolgowaniu właśnie Rosyanom (czegoby chcieli tacy kalkulatorzy), celem łatwiejszego rozprawienia się z Anglią, występuje centralny organ socyalistów niemieckich „Vorwärts“, podkreślając, że taki obrót odbiłby się nietylko na polityce zewnętrznej, na co kładzie nacisk „Berliner Tageblatt“, lecz zaciążyłby nader ujemnie i na polityce wewnętrznej.

Na zakończenie powtórzymy, iż owe *pia desideria* pewnych odłamów prywatnej opinii niemieckiej, przeciwko którym wystąpiły cytowane przez nas dzienniki, są równocześnie **przeciwległe interesom polskim.**

Nie trzeba też dodawać, że dla interesów Austryi kwestya angielska jest stokrotnie mniej ważną, niż sprawa rosyjska, toteż „Berliner Tageblatt“, wytykając głosicielom odrębnego pokoju z Rosyą ich antyangielskie zacietrzewienie, każące im przymykać oczy na niebezpieczeństwo rosyjskie, nie omieszkał zaznaczyć, że Niemcy nie działają na własną rękę, że są przecież w sojuszu z Austryą, oraz dorzucić, że poglądy, której zbija, mają charakter prywatnych zapatrywań.

KRONIKA.

Wielkie zwycięstwo sprzymierzonych wojsk na całym froncie Królestwa i Galicyi, od Łowicza i Łodzi do Jasła, wywarło niewątpliwie wielkie wrażenie w Krakowie. Dzięki radosnej nowinie uspokoi się ostatecznie stroskana ludność i powita nadchodzące święta w spokoju i ufności. Wróg cofa się na wschód od Krakowa na całej linii!

Sprzedaż ryb, których sprowadzi się do Krakowa kilkadziesiąt wagonów wkrótce się rozpocznie (z sadzawki w parku krakowskim).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubacek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).